Rok XV. Lwów, 1. Lutego 1901. Nr. 2.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 groszy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

Wykaz

zapłaconych wkładek od 28 grudnia 1900 do 28 stycznia 1901.

Kasa Zapomóg. Och. straże pożarne: Drohobycz 8.40 K., Jordanów 24·80 K, Mościska 16·40 K, Baranów 5·60 K., Żywiec 23·60 K., Pruchnik 5·60 K., Łodygowice 8·80 K, Narajów 8·40 K. Kęty 20·80 K., Zator 9·60 K., Brody 12·40 K., Maryampol 4·80 K., Turka 8·— K., Łańcut 18·40 K, Nowemiasto 6.— K., Oświęcim 16·— K., Kamionka Strumiłowa 11·20 K., Lisko 20·— K., Sanok 11·20 K., Osiek koło Żmigrodu 4·40 K., Sambor 12·— K., Buczacz 4·— K., Jarosław 12· K., Tarnobrzeg 8·— K., Rymanów 10·— K., Kossów 6·80 K., Dobromil 100·— K., Złoczów 15·20 K., Krynica 11·60 K., Radymno 8·40 K., Czortków 7·60 K. Stary Sącz 8·80 K., Muszyna 5·20 K., Ołpiny 5·20 K., Brzeżany 20·— K., Tuchów 8.— K., Ottynia 12·80 K., Bołszowce 6·80 K., Maków 15·20 K, Przemyśl 16·40 K., Ropczyce 8·— K., Dziekanowice 6·— K., Chrzanów 12·40 K., Żabno 8·— K., Sieniawa 8·— K, Kuty 5·60 K., Szczawnica 8·— K., Peczeniżyn 7·20 K., Bochnia 17·60 K., Dobra 6·40 K., Osiek koło Oświęcimia 11·20 K., Lubaczów 8·— K., Limanowa 15·60 K., Chyrów 9·20 K., Stary Sambor 10·— K. Sądowa Wisznia 8·— K., Żurawno 10·40 K., Olesko 4·80 K., Jaworów 16·— K., Nowawieś 7·60 K.

Zwykłe wkładki. Och. straże pożarne: Rudki 6·— K, Jordanów 11·40— K., Starawieś 7·20 K., Mościska 8·40 K., Baranów 2·80 K., Lanckorona 7·60 K., Zakliczyn 4·— K., Ostrów 4·40 K., Żywiec 10·80 K., Maryampol 2·40 K, Nowemiasto 3·20 K., Lisko 10·— K., Sanok 5·60 K., Oświęcim 8·— K., Krynica 5·80 K., Radymno 4·20 K., Czortków 3·80 K., Ołpiny 2·60 K., Tuchów 4·— K., Złoczów 7·60 K. Bołszowce 3·40 K. Przemyśl 8·20 K., Ropczyce 4·— K., Bochnia 8·80 K., Dobra 4·20 K., Osiek koło Oświęcimia 5·60 K., Lubaczów 4·— K., Limanowa 7·80 K., Chyrów 5·6[illegible] K., Stary Sambor 5·— K. Sądowa Wisznia 4·— K., Nowawieś 3·80 K.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Ostrożnie z prądem elektrycznym!

(Dokończenie).

8) Celem wstrzymania prądu elektrycznego w przerwanym drucie należy dwa przerywacze, które się znajdują z obu stron tego miejsca, z którem drut się przerwał — otworzyć i otwarte zostawić, inaczej mówiąc idzie się od miejsca, gdzie się drut przerwał na prawo i na lewo i najbliższe przerywacze otwiera i otwarte pozostawia.

Taksamo postępuje się z przerywaczami z drugiej strony ulicy przy dwutorowych kolejach, jeżeli chcemy

wstrzymać prąd elektryczny w drucie równoległym z drugiej strony ulicy.

9) Jeżeli w czasie ruchu kolei elektrycznej przerwie się drut przewodowy lub na niego spadnie drut z telefonu lub telegrafu, natenczas strażnik policyjny musi celem czuwania nad bezpieczeństwem publicznem pozostać na miejscu wypadku i o tem kierownika nadeszłego wozu uwiadomić. Służba przy każdym wozie kolei elektrycznej posiada odpowiednie narzędzia i ta niebezpieczeństwo potrafi usunąć i w razie potrzeby prąd elektryczny przerwać.

Jeżeli wypadek taki zajdzie nie podczas ruchu kolei elektrycznej, wówczas strażnik policyjny pozostaje także na miejscu wypadku, aby się drutu nie dotykano, aby konie u przejeżdżających wozów nie doznały uszkodzenia i bezzwłocznie a gorliwie stara się o pomoc fachową.

Gdyby pomocy tej nie otrzymał musi przynajmniej postarać się o to, aby jego miejce zajęła inna zaufana osoba, a sam otwiera przerywacze.

10) O każdem otwarciu przerywaczy należy jaknajprędzej uwiadomić kierownictwo ruchu kolei elektrycznej i druty zrywać.

11) Otwarte przerywacze muszą być z reguły tylko przez funkcyonaryusza zarządu ruchu kolei elektrycznej zamknięte.

12) Wyjątkowo tylko po zerwaniu drutów telefonicznych lub telegraficznych może zamknięcie przerywacza kto inny uskutecznić, zamykając jego drzwiczki.

13) Jeżeli wzdłu liniiż kolei elektrycznej wybuchnie pożar i jeżeli druty przewodowe przeszkadzają akcyi ratunkowej, wówczas należy prąd elektryczny w miejscu pożaru przerwać w sposób opisany przy punkcie 8) i donieść o tem zarządowi ruchu kolei elektrycznej.

14) Wolno nawet wtenczas, jeżeli druty przewodowe stanowią nieuniknioną przeszkodę, druty te usunąć z możliwą oględnością i oszczędnością.

15) W tym wypadku jednak, jeżeli zwłoka nie jest szkodliwą, należy wyczekiwać akcyi ze strony zarządu ruchu kolei elektrycznej.

16) Druty przewodowe należy z nadzwyczajną ostrożnością odcinać przy pomocy specyalnych, do tego celu sporządzonych, izolowanych nożyc, które treny pożarne muszą posiadać.

Druty te silnie naciągnięte po odcięciu ściągają się i zwijają gwałtownie Przy tej czynności, celem uniknięcia uszkodzeń, należy publiczność z miejsca operacyi usunąć.

Nazwy sikawek i części składowych sikawki ręcznej.

W dniu 27. października 1900 r. ustaliła komisya techniczna nazwy sikawek i części składowych sikawki ręcznej.

Rozróżniamy sikawki:

1. *Ręczne*, poruszone siłą rąk ludzkich.
2. *Parowe*, poruszane siłą pary.
3. *Gazowe*, poruszane siłą gazów.
4. *Elektryczne*, poruszane siłą elektryczności.

Ze względu na zewnętrzną formę, na budowę wozu i na układ części sikawki, rozróżniamy następujące rodzaje ręcznych sikawek:

Ręczna drewniana, czyli t. z. „kolbuszowska sikawka“, w gminach wiejskich naszego kraju rozpowszechniona.

Hydronetka, sikawka ręczna, metalowa, z dwumetrowym kawałkiem węża gumowego, odpowiednio na sikawkę przystrojonego.

Sikawka pachowa tak urządzona, że się ją wkłada do naczynia z wodą i pod pachą umieszcza, aby jedną ręką pompować, drugą zaś kierować prądem.

Sikawka kadkowa ma naczynie na wodę w kształcie kadki.

Sikawka kociołkowa, kształt naczynia podobny do kociołka.

Sikawka skrzynkowa, tej naczynie na wodę podobne jest do skrzyni.

Sikawka przenośna, ma cztery zazwyczaj żelazne rękojeści, które służą do przenoszenia.

Sikawka taczkowa, umieszczona stale na taczkach jedno lub dwukolnych.

Sikawka do zsuwania, umieszczona bywa zazwyczaj na dwukołowym wózku, z którego w razie potrzeby musi być zsuniętą. (Sikawki te nazywają z niemiecka „aprockami“).

Sikawka wozowa jest stale na wozie umieszczona.

Sikawka ssąco-tłocząca jest tak urządzona, że z jednej strony może ssać wodę sama z różnych na zewnątrz sikawki znajdujących się zbiorników (stawów, rzek, beczek i t. p.) i zaraz drugą stroną wylotową wodę tę wyrzucać na zewnątrz.

Sikawka tłocząca ciągnie wodę wprost ze swej skrzyni, do której wodę trzeba nalewać konewkami, wiaderkami itp.

Hydrofor, nie posiada skrzyni na wodę i służy do dostarczania wody z większego zbiornika innym sikawkom. Hydrofor może także wprost działać jako sikawka ssąco-tłocząca.

Części składowe.

1. Podstawą u sikawek przenośnych jest deska, na której cała sikawka spoczywa, ramą zaś nazywa się ta podstawa u sikawek wozowych.

2. Stożek wentylowy jest to kawałek metalu w kształcie stożka ściętego, w którego wnętrzu osadzone są wentyle.

3. Wentyle są to przyrządy umożliwiające albo tamujące w pewnym kierunku przypływ wody albo też powietrza.

4. Cylindry, okrągłe, metalowe cholewy.

5. **Tłoki** są to zatyczki poruszające się na dół i do góry w cylindrze i przylegające szczelnie do ścian cylindrów.

6. Pręty tłokowe łączą tłok z dźwignią.

7. Otwór ssący, którym ciągnie się wodę z zewnątrz do wnętrza sikawki.

8. Otwòr wylotowy, którym wychodzi woda z wewnątrz sikawki na zewnątrz.

9. Dźwignia, żelażna sztaba (bywa u sikawek starej konstrukcyi także z drzewa), którą wprawiamy sikawkę w ruch.

10. Kocioł wietrzny jest to bania w środku sikawki, służąca do zgęszczania powietrza celem uzyskania odpowiedniej siły parcia do nieprzerwanego wyrzucania prądu wody ze sikawki.

11. Kocioł ssący, bania przy otworze ssącym, przytwierdzona do rury ssącej, a służąca do pochwytywania powietrza, któreby w formie baniek powietrznych dostawało się do sikawki wraz z wodą wessaną przez sito ssące i węża ssącego.

Kurki. służą do zamykania otworów: ssącego i wylotowego.

12. Skrzynia na wodę, w której znajduje się woda do pompowania.

13. Skrzynka na przybory, w której przechowuje się węże, klucze, oliwiarkę i t. p. drobne przybory.

14. Zderzaki, o które podczas pompowania uderza dźwignia przy najniższem ustawieniu.

15. Hamulec, przyrząd do hamowania kół.

16. Śruby ustalające resory, u wielkich sikawek wozowych ściągają resory.

17. Zwijadło jest to kołowrotek do nawijania węża.

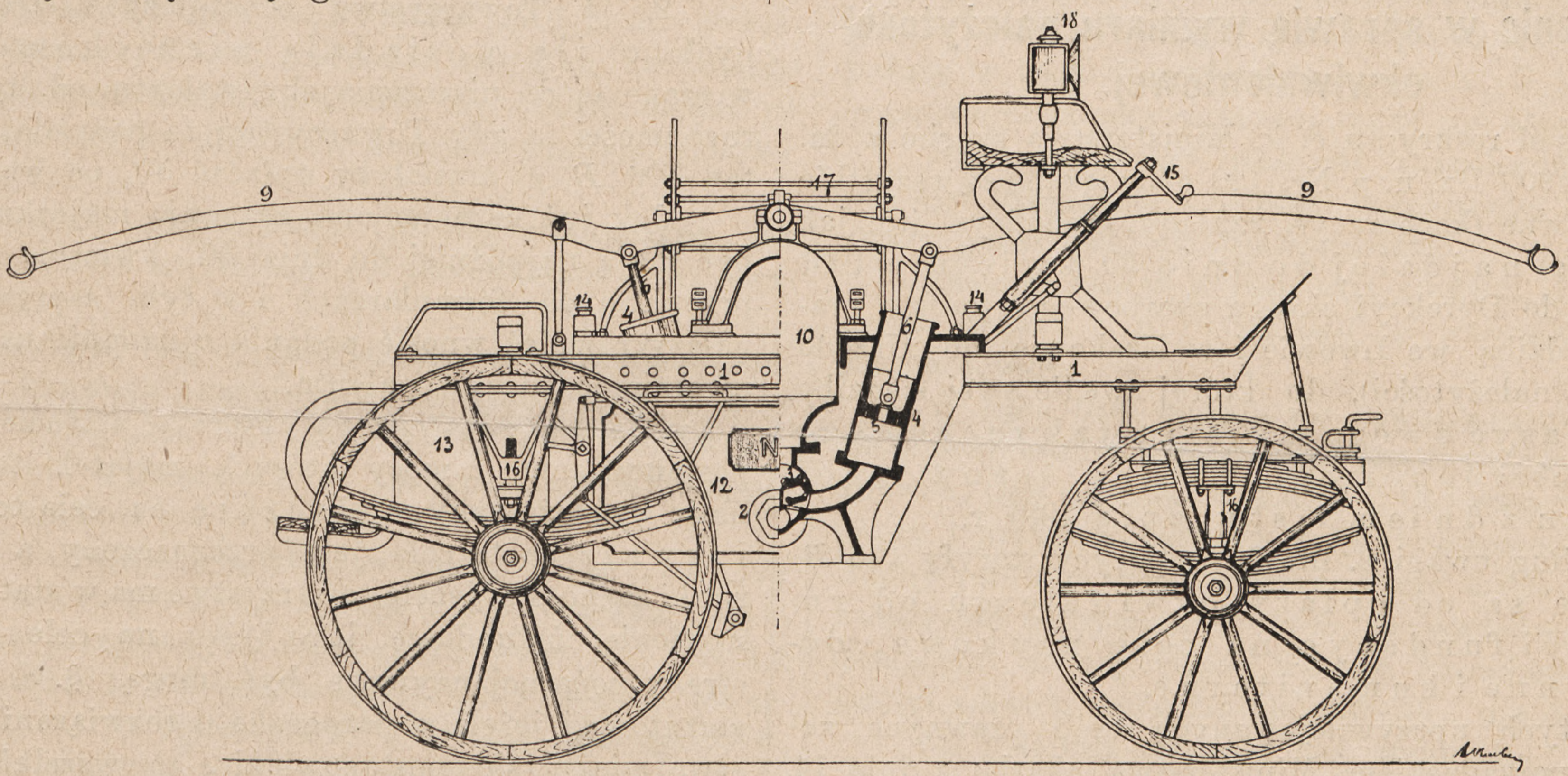
18. Latarnia do oświetlania miejsca koło sikawki.

(Powyższe części składowe uwidocznione są na przekrojach fig. 1., 2. i 3.).

Nadto do sikawki należą:

19. Drążki do pompowania, drewniane drążki, które zakłada się do dźwigni.

Fig. 1.



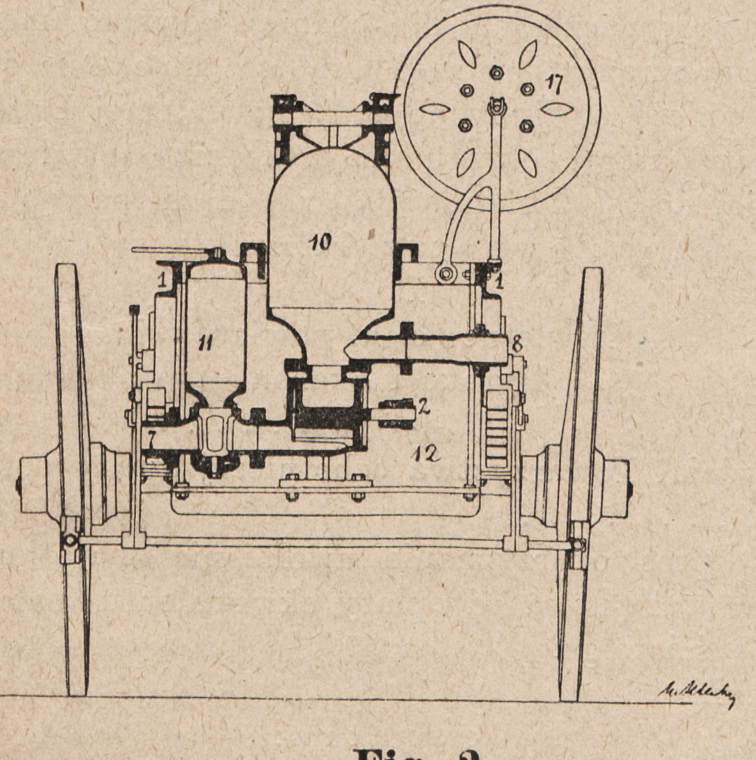


Fig. 2.

20. **Węże ssące**, służą do ciągnienia wody, kończą się **sitem**.

21. **Węże wylotowe**, które przeprowadzają wodę na pożar.

22. **Holendry**, techniczna nazwa łączników węży, składają się z mutry i śruby.

23. **Prądnica**, rura na końcu węża wylotowego.

24. **Pyszczek**, kończy prądnicę, znajduje się u jej wylotu.

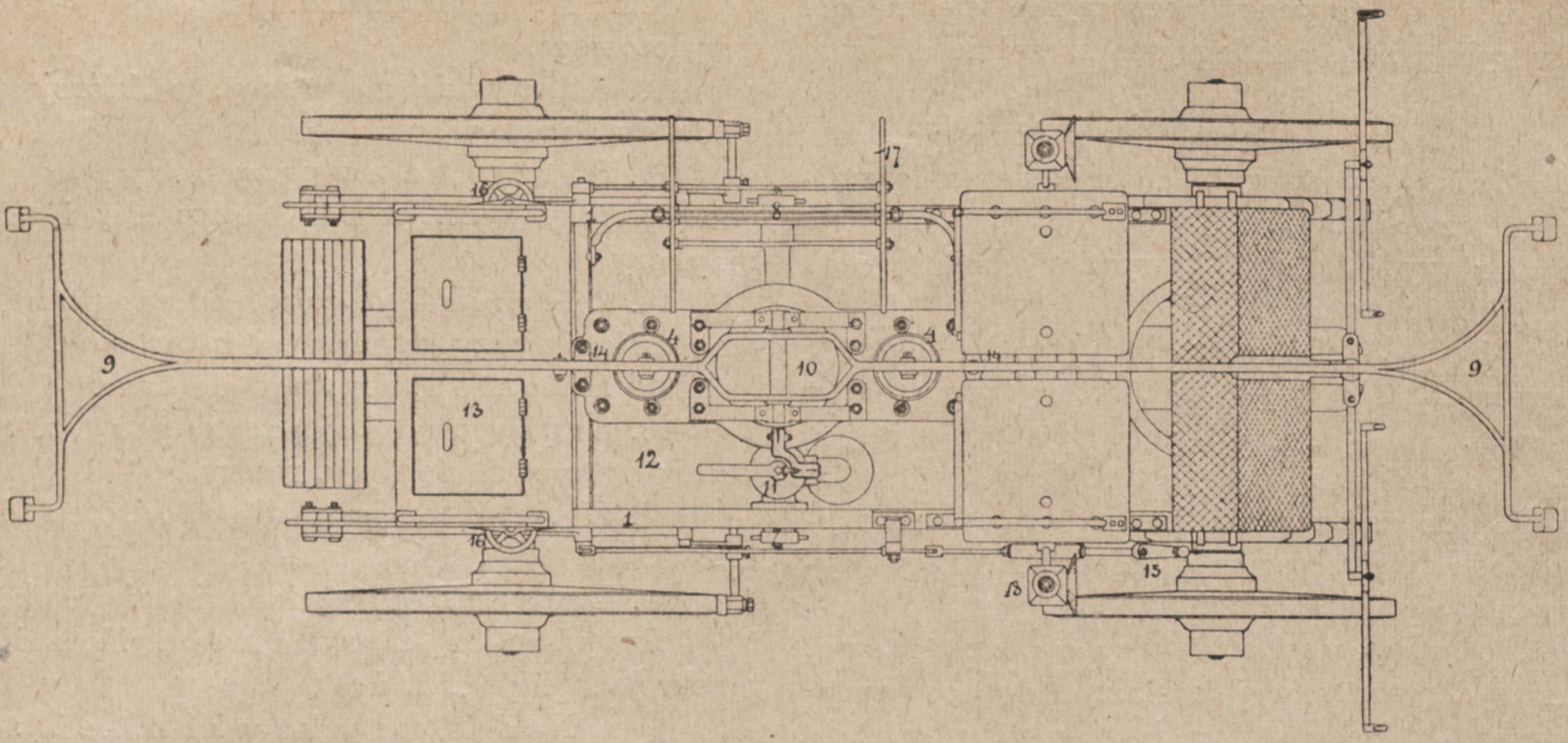
25. **Bandaże**, służą do tymczasowej naprawy węży wylotowych.

26. **Rura skrętna**, u sikawek starej konstrukcyi metalowa prądnica.

27. **Widełki wężowe**, dzielą prąd na dwie części.

28. **Kolanka odpływowe**, zagięte rury bez pyszczków, służą do przeprowadzania wody z hydroforów do innych sikawek.

Fig. 3.



Pouczenie w sprawie wymiaru należytości ekwiwalentowej.

W myśl reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dn. 14. lipca 1900 Dz. u. p. Nr. 120 obowiązane są wszystkie osoby prawne (korporacye, zakłady, beneficya itd. jak i fundacye) najdalej do dnia 30. kwietnia 1901 r. wnieść do Dyrekcyi okręgu skarbowego (osoby prawne z siedzibą we Lwowie i w Krakowie do Urzędu wymiaru należytości), do której wedle swej siedziby należą, fasye swego majątku tak ruchomego jak i nieruchomego według stanu tegoż majątku z dniem 1. stycznia 1901 r.

Według uwagi 2. lit. *d)* do pozycyi taryfy 106 *B) e)* wolne są od opłaty ekwiwalentu od ruchomości fundacye na cele naukowe, dobroczynne i humanitarne.

Do tych uprzywilejowanych osób prawnych zostały rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 14. lipca 1900 Dz. u. p Nr. 120 wyraźnie zaliczone ochotnicze straże pożarne, a odnośny ustęp 5. §. 26. rzeczonego rozporządzenia opiewa:

„Stowarzyszenia straży pożarnej ochotniczej są co do swoich kas zapomogowych, tudzież co do swoich przyborów do gaszenia pożaru i co do innego majątku ruchomego, uwolnione w myśl uwagi *2) d)* do 106, *B) e)* pozycyi taryfowej ustawy z dnia 13. grudnia 1862 r. od równoważnika należytości, jeżeli statutami owego stowarzyszenia jest udowodnione trwałe przeznaczenie na cele humanitarne i dobroczynne. Podobnież przybory do gaszenia pożaru, będące własnością gminy, nie są przedmiotem równoważnika należytości“.

Z powyższego postanowienia wynika:

1. iż Towarzystwa ochotniczych straży pożarnych wolne są od ekwiwalentu od ruchomego majątku, jeżeli zachodzi warunek trwałego przeznaczenia majątku na cele humanitarne i dobroczynne i jeżeli przeznaczenie to wynika z postanowień statutu;

2. iż Towarzystwa ochotniczych straży pożarnych o ile posiadają nieruchomości obowiązane są do uiszczenia ekwiwalentu od tychże nieruchomości (a gdy Towarzystwa te podpadają pod poz. tar. 106. *B) e)* musiałyby opłacać $3^0/_0$ od wartości).

Jak już nadmieniono, zeznania majątku wnoszone być mają najpóźniej do dnia 30. kwietnia 1901 r. na przepisanych formularzach i w tym samym terminie należy również wnosić podania o uznanie ustawniczego uwolnienia od ekwiwalentu.

I. Otóż towarzystwa, które w statucie posiadają postanowienia, z mocy których majątek towarzystwa może być używany wyłącznie na cele towarzystwa i trwale na te cele jest przeznaczony, a oba te warunki zachodzą, jeżeli towarzystwo ma w statucie postanowienie, iż fundusze jego tylko na cele ochotniczej straży pożarnej używane być mogą (§. 8. wzorowych statutów) i jeżeli w paragrafie o rozwiązaniu towarzystwa mieści się postanowienie, iż wszelkie fundusze i rekwizyta przechodzą po rozwiązaniu pod zarząd gminy z przeznaczeniem dla później powstać mającej ochotniczej straży pożarnej lub inne cele dobroczynne, wnieść powinny do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu, w której okręgu leży siedziba towarzystwa najpóźniej do 30. kwietnia 1901 r. podanie następujące:

Zewnątrz *(rubrum).*

Do
Prześwietnej c. k. powiatowej
Dyrekcyi Skarbu
w . . . .

Wydział Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w . . . .

prosi o przyznanie uwolnienia majątku Towarzystwa od opłaty ekwiwalentu należytościowego.

1 załącznik.

Wewnątrz:

Wolne od stempla poz. tar. 44.

Prześwietna c. k. Dyrekcyo!

Przedkładając pod ∕. statut Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w . . . ., z którego postanowień (§§. . . . .) wynika, że majątek Towarzystwa przeznaczony jest wyłącznie i trwale na cele humanitarne i dobroczynne, uprasza Wydział tegoż Towarzystwa:

Prześwietna Dyrekcya raczy majątek Towarzystwa w myśl ustępu 5. §. 26. reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 14. lipca 1900 D u. p. Nr. 120 uznać za uwolniony od opłaty ekwiwalentu.

NB. Jeżeli Towarzystwo istnieje dłużej aniżeli 10 lat i już dawniej uwolnione zostało od ekwiwalentu należy to na końcu podania dodać, podając odnośny reskrypt władzy skarbowej.

II. Towarzystwa ochotniczych straży pożarnych, w których statucie nie znajdywałyby się postanowienia odpowiadające wymogom §. 26. cytowanego reskryptu powinny:

1. wnieść do dnia 30. kwietnia 1901 r. do powiatowej Dyrekcyi skarbu zeznanie majątku ruchomego na przepisanym formularzu wzór *B*) (nabyć można po cenie 2 halerzy za arkusz w każdym urzędzie podatkowym);

3. wnieść równocześnie prośbę analogiczną jak pod I. (nadzieja uwolnienia od ekwiwalentu jest prawie żadna);

2. postarać się o jaknajspieszniejszą zmianę statutów w kierunku przepisów §. 26. cytowanego reskryptu (jak wyżej poz. I.), ażeby na wypadek iż ekwiwalent zostanie wymierzony, po zmianie statutu módz podać o uwolnienie od ekwiwalentu.

III. Towarzystwa, któreby miały nieruchomy majątek muszą takowy w terminie powyższym fasyonować na przepisanym formularzu wzór A/1 lub A/2 (nabyć można w każdym urzędzie podatkowym po cenie 2 halerzy za egzemplarz) pierwszy dla gruntów, drugi dla budynków, jeżeli nieruchomość posiadają dłużej niż 10 lat, licząc wstecz od 1. stycznia 1901.

Jeżeli Towarzystwo posiada nieruchomość krócej niż 10 lat (od 1. stycznia 1091 wstecz), powinno takowy zgłosić na formularzu wzór A|3, a dopiero po upływie 10 lat od chwili nabycia zgłosić tę nieruchomość na formularzu wzór A/1, względnie A/2.

Pożarnictwo u Boerów i w Chinach.

(Wyjątki z dzieła p. t. „Geschichte der Entwickelung des Feuerlösch- und Rettungswesens“ i t. d. przez P. Chrisnacha).

W południowej Afryce, około przylądka „Dobrej Nadziei“, założyli holenderscy koloniści wolne państwa Transvaal i Oranię. Założyciele są Boerami, stanowczymi wrogami wszelkiej cywilizacyi i postępu. (Nie we wszystkim *P. R.*)

Mieszkania oświetlają lampkami olejnemi, które często wzniecają pożary i pochłaniają całe zagrody. Boer z fajką w ustach obojętnie przygląda się pożarowi swojej zagrody, swego majątku i uważa go jako zrządzenie losu, jako złe, które go ominąć nie mogło.

Pożarów nie można także i z tego powodu gasić, bo brakuje tam najważniejszych czynników: sikawek i wody.

Takie stosunki panują ciągle jeszcze w północnym Transvaalu.

Z powodu kąmienistego gruntu mało tam wody, źródeł nawet w znacznej głębokości odkryć nie zdołano.

W większych miastach Transvaalu i Oranii domy budowane są z amerykańskiego drzewa i blachą kryte. Istnieją wszakże miasta, których przeważna ilość domów zlepiona jest z gliny i drzewa i nieogniotrwale pokryta.

Główne miasta północnego Transvaalu zaopatrzone są w sikawki, które jednakże przy pożarze nie funkcyonują, bo nie są w należytym porządku utrzymywane. Można sobie wyobrazić, jakie spustoszenie wyrządzają pożary w tych drewnianych miastach. O jakiejkolwiek organizacyi obrony pożarnej także nie słychać.

Rząd tamtejszy usiłował zaprowadzić porządek pod tym względem i zalecał organizacyę ochotniczych straży pożarnych, ale bezskutecznie.

Zakupił nawet w Holandyi sikawki, drabiny, wiaderka, węże i t. p. i rozdzielił to wszystko pomiędzy miasta i wsie.

W roku 1897 odbyła się rewizya czyli lustracya tych przyrządów pożarnych. Przeprowadził ją urzędnik znawca. Cóż się jednak okazało? Oto wszystkie te przyrządy i przybory pożarne były poniszczone i popsute. Ażeby ratować honor władzy, która miała czuwać nad należytym utrzymaniem tych przyrządów pożarnych, doniesiono do najwyższej władzy, że zakupione w Holandyi sikawki były źle zbudowane i nie do użycia.

Na południu stosunki pod względem pożarnictwa od pięciu lat zmieniły się na lepsze. W Pretoryi i Johannesburgu istniały najpierw zawodowe straże pożarne pod kierownictwem angielskich fachowców. Wszystkie przyrządy pożarne sprowadzano tam z Anglii. Obecnie organizacya ta zamienioną została na sposób niemiecki. Straże pożarne zawodowe podzielone zostały na dwa oddziały. Jeden oddział pełni służbę przez 24 godzin, drugi zaś jest wtenczas wolny, członkowie jego mogą zatrudniać się innym zarobkiem, muszą jednak na alarm spieszyć do pożaru.

W każdej dzielnicy są pogotowia, a znakomitą pomocniczą siłą dla tych zawodowych straży pożarnych są straże ochotnicze, podległe przy pożarze komendantowi straży pożarnej zawodowej.

W roku 1899 podczas wybuchu wojny pomiędzy Transvaalem, Oranią i Anglią, wciągnięto wszystkich członków zawodowych straży pożarnych w Pretoryi i Johannesburgu do armii. Powołano także członków ochotniczych straży pożarnych, a służbę pożarną pełnią starcy i kobiety.

Chiny pod względem cywilizacyi nie postępują. Stołeczne miasto Peking było i pozostaje ciągle pod względem bezpieczeństwa ogniowego w tyle. Domy budowane są tam z drzewa, ulice ciasne i wązkie.

Chińczyk obchodzi się z ogniem bardzo nieostrożnie, wierzy bowiem twale, że jeżli bogowie nieszczęścia pożaru mu nie przeznaczyli, ono go dotknąć nie może. To też w Chinach częste pożary niszczą całe miasta i wsie, pochłaniając setki ofiar.

W Pekingu obroną pożarną zajmuje się wojsko. Zaopatrzone ono jest w przenośne sikawki o bardzo słabym prądzie, zwane „Shuling" (smok ogniowy).

Gdy pożar wybuchnie, wyrusza wojsko przy odgłosie bębnów na miejsce pożaru.

Część wojska dostarcza wiaderkami wody do sikawek, inni otaczają miejsce pożaru i trzymając wachlarze i wachlarzyki poruszają nimi ku czci bogów.

Przed kilkoma wiekami istniała w Pekingu, Cantonie. Shanghai, Tientsin i innych większych miastach ustawa, mocą której policyanci obowiązani byli zapobiegać powstaniu pożarów i w tym celu wolno im było każdego czasu, w dzień i w nocy. wchodzić do domów mieszkalnych i wszelkich budynków. Gdy pomimo czujności tej policyi wybuchł pożar, uważano to za grube niedbalstwo i lekkomyślność w służbie, a policyanci ci, w dzielnicy których pożar wybuchł, byli publicznie chłostani! (Wyśmienita ustawa! Przydałaby się u nas dla niewykonujących ustaw policyjno-ogniowych. *Przyp. Redakcyi*).

Urzędnikom wolno było zastępować się w tej chłoście. Wynagrodzenie za zastępstwo normowała osobna ustawa, zazwyczaj wynosiło ono połowę miesięcznej gaży skazanego na chłostę.

Teatrów w Chinach jest bardzo dużo. Chińczycy kochają się we wszelkich publicznych widowiskach.

Teatry budowane z drzewa, nie posiadają przyrządów pożarnych i pogotowia pożarnego.

Jakiem jest bezpieczeństwo ogniowe w tych teatrach wystarczy nadmienić, że podczas pożaru teatru w Cantonie dnia 25. maja 1849 straciło życie 1670 osób, podczas pożaru teatru w Shanghai w roku 1881 przeszło 100 osób, a w maju 1872 roku w Tientsin 600 ludzi.

Po wojnie chińsko-japońskiej nabyli europejscy kupcy dla portu Arthura kilka dobrych ssąco-tłoczących sikawek. Sikawkami temi gaszą powstałe w porcie pożary, których liczba teraz znacznie się zmniejszyła. Chińczycy przyglądają się temu gaszeniu z trwogą i ze zgrozą, nie mogą bowiem pojąć, jak może europejska sikawka wyrzucać tyle wody na znaczną odległość bez napełnienia wodą brzucha smoka wodnego".

Od roku służy w chińskiej armii kilku Europejczyków. Ci przedstawili chińskim cywilnym i wojskowym władzom potrzebę zaopatrzenia chińskich miast w straże pożarne na wzór europejskich. Mają oni nadzieję, że przegwałcą przesądy „chińskiego warkocza", i że im się organizacya ta uda.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Chyrów. Dnia 22. stycznia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem wybrano:

Naczelnikiem J. Strzeleckiego, zastępcą naczelnika J. Dzikowskiego, kom. I, oddz. J. Sikocińskiego, tegoż zastępcą J. Bazałę, kom. II. oddz. Fr. Prynkiewicza, tegoż zastępcą Ant. Prynkiewicza, magazynierem Mikołaja Sikocińskiego. Do Wydziału weszli: Józef Sikociński, Jan Bazała, Mikołaj Sikociński i Jan Szubrowski.

Straż pożarna w Chyrowie uskładała sobie w przeciągu 8 lat z datków i zabaw kwotę 510 koron, ulokowała ją na książeczce pocztowej kasy oszczędności i przeznaczyła tę kwotę na zakupno własnej sikawki.

Jawornik miasto. Walne zgromadzenie w dniu 13. stycznia wybrało zastępcą naczelnika Jakóba Kowaliło, a kom. II oddz. Wojciecha Kolano.

Tarnów. Dnia 13. stycznia b. r. odbyło się w Tarnowie Walne zgromadzenie IV, okręgowego Związku pod przewodnictwem Dra Stan. Stojałowskiego, naczelnika okręgowego, w obecności Mikołaja Jamrowicza, zastępcy okręgowego naczelnika i delegatów: Józefa Mazurkiewicza i Stefana Łątki z Tuchowa, Antoniego Drewniaka i Jędrzeja Posiewnika z Tarnowa, Tadeusza Artfińskiego i Józefa Ciochonia z Lisiej góry, Jana Maziana i Józefa Kobyleckiego ze Smigna, Józefa Bojana i Władysława Mazura z Ryglic, Józefa Pytla ze Zaczarnia.

Przedmiotem obrad była sprawa nowego umundurowania i lustracyi, tudzież uzupełniono okręgową Radę zawiadowczą wyborem Tadeusza Artfińskiego z Lisiej Góry, Józefa Mazurkiewicza z Tuchowa i trzech zastępców: Ludwika Orzechowskiego, Władysława Podgórskiego i Antoniego Drewniaka z Tarnowa.

Stanisławów. W dniu 30. grudnia 1800 odbyło się w Stanisławowie Walne zgromadzenie XVI. Związku okręgowego i posiedzenie okręgowej Rady zawiadowczej.

Na to Walne Zgromadzenie przybyli:

Oleksa Tyszyn i Dominik Kosakowski z Jezupola; Michał Paszkiewicz i Wiktor Kościuk z Łyśca; Józef Lorens, Władysław Kazek, Antoni Klemens, Juliusz Lorens, Maryan Lorens, Antoni Jakimowicz, Kazimierz Jaworski i Julian Mielnik z Ottynii; Jan Zyczkowski i Kazimierz Okoń z Tyśmienicy; Antoni Pokorny z Potoka Złotego; Józef Krumholz z Doliny; Józef Hendrychowski, Józef Wierzejski, Józef Karpiński, Mikołaj Zaremski, Władysław Jackowski, Józef Nerka, Antoni Flendry, Jan Flendry, Adolf Kawecki, Aleksander Romanowicz, Julian Schreier, Franciszek Wesiker, Władysław Komiraki, Józef Mazak, Karol Smolny, Jan Huculak, Karol Luks, Albin Kowaluk i Karol Mieraczyński ze Stanisławowa.

Przewodniczył zgromadzeniu Józef Hendrychowski, a sekretarzował Kazimierz Okoń.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności okręgowej Rady zawiadowczej, obradowano nad sprawą nowego regulaminu mundurowego i odznak starszeństwa, nad funduszami, lustracyami; uzupełniono okręgową Radę zawiadowczą wyborem Józefa Hendrychowskiego i trzech zastępców: Józefa Wierzejskiego, Mikołaja Karpińskiego i Władysława Jackowskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności korpusu ochotniczej straży pożarnej w Ottynii, postanowiono zawezwać wszystkie komendy do Okręgowego Związku należące, aby w przeciągu 4 tygodni przedłożyły sprawozdania z czynności i wreszcie uchwalono wniosek Józefa Lorensa względem uregulowania stosunku straży pożarnych: ochotniczych i zawodowych.

Po Walnem Zgromadzeniu odbyło się zaraz pierwsze posiedzenie okręgowej Rady zawiadowczej, wybrano naczelnikiem okręgowym Józefa Hendrychowskiego, skarbnikiem Józefa Wierzejskiego, sekretarzem nadal Kazimierza Okonia, a jego zastępcą Mikołaja Karpińskiego.

IV. Kronika pożarów.

(Zestawienie statystyczne w roku 1900).

Miejscowość	Ilość pożarów	Spaliło się: domów mieszkalnych	Spaliło się: budynków gospodarczych	Spaliło się: zakładów przemysłowych	Spaliło się: kościołów	Spaliło się: ludzi	Szkoda: ogólna kor.	Szkoda: ubezpieczona kor.	Przyczyna: podpalenie	Przyczyna: nieostrożność	Przyczyna: wadliwa budowa	Przyczyna: od pioruna	Przyczyna: niezbadana
Miasta i miasteczka	203	695	930	13	—	1	6,393.691	2,713.638	21	26	17	8	131
Gminy wiejskie	592	1383	1509	12	1	5	2,469.384	745.344	34	67	12	23	456
Razem . . .	795	2078	2439	25	1	6	8,863.075	3,458.982	55	93	29	31	587

V. Rozmaitości.

† **Justyn Bieńkowski**, zastępca prezesa ochotniczej straży pożarnej w Żółtańcach, honorowy i wspierający jej członek, zmarł w Żółtańcach dnia 11 stycznia b. r.

Zmarły należał do gorliwych założycieli straży pożarnej w Żółtańcach i straż tę bardzo popierał. Pogrzeb odbył się przy udziale korpusu straży pożarnej i bardzo licznej publiczności. Cześć jego pamięci.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie udzieliło miastu Krakowowi 2.000 koron zapomogi na cele miejskiej straży pożarnej.

Odznaczenie żołnierzy za ratunek podczas pożaru. Dnia 19. stycznia b. r. o godzinie pół do 9 rano odbyło się we Lwowie wręczenie srebrnych krzyżów zasługi dwom żołnierzom 80 pułku piechoty, a mianowicie sierżantowi Justynowi Łotockiemu srebrnego krzyża zasługi z koroną i freitrowi trębaczowi Bazylemu Strembickiemu srebrnego krzyża zasługi.

W dniu 21. października ubiegłego roku zajęci byli oni w Radziechowie z powodu wojskowych zgromadzeń kontrolnych. W tym dniu wybuchł w Radziechowie pożar i gdy pożar ten stał się bardzo groźnym, z narażeniem własnego życia wzięli się oni z całą energią do gaszenia, a walcząc z rozszalałym żywiołem wyratowali niejednemu mieszkańcowi Radziechowa jego mienie.

O godzinie 3 po południu odbyła się w koszarach w chorągwie i broń pięknie przystrojonej sali uczta dla odznaczonych żołnierzy i podoficerów pułku.

Eksplozya terpentyny. W dniu 8. stycznia b. r. wybuchł w Sanoku pożar wskutek eksplozyi terpentyny w piwnicy, którą kupiec przelewał z bani do flaszki przy lampie naftowej. Ponieważ drzwi do piwnicy były otwarte, przeto płomień wydostał się na kurytarz i schody prowadzące na piętro, a od płonącej terpentyny zapaliło się drzewo opałowe złożone pod schodami, prowadzącymi do piwnicy.

Pożar został w przeciągu 30 minut stłumiony, szkoda bardzo mała.

Po ugaszeniu ognia przedsięwzięto rewizyę wszystkich piwnic pod domem przy asystencyi żandarmeryi i znaleziono w piwnicy położonej przy kurytarzu, w którym się wszczął pożar 17 beczek nafty, której skład pokryjomu urządził sobie właśnie ów handlarz. Doniesienie karne przeciw niemu zrobiono.

Związkowe honorowe odznaki. Dnia 13. stycznia b. r. odbyło się w Złoczowie uroczyste wręczenie honorowych odznak za 25 lat nieprzerwanej, wiernej i walnej służby strażackiej członkom złoczowskiej ochotn.

straży pożarnej: Mikołajowi Wiśniewskiemu, Franciszkowi Romuszyńskiemu i Janowi Wirstleinowi, a za 20 lat Franciszkowi Handkamerowi.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym, korpus straży zgromadził się w budynku szkoły wydziałowej im. Adama Mickiewicza, poczem o godzinie 11 udał się ze sztandarem do pięknie udekorowanej sali teatralnej i uformował się przed trybuną.

Po odczytaniu przez Naczelnika straży Karola Podgórskiego uchwały Rady zawiadowczej krajow. Związku ochot. straży pożarnych i wywołaniu udekorować się mających strażaków przed front, przemówił Naczelnik do zgromadzonej publiczności, wyjaśniając doniosłość tej uroczystości, oraz podnosząc zasługi jakie jubilaci ponieśli dla społeczeństwa w okresie swej ćwierćwiekowej pracy obywatelskiej, następnie wyraził życzenie, ażeby udekorowani jeszcze długie lata mogli tę honorową odznakę nosić w czynnej służbie strażackiej, stać wiernie pod sztandarem i być wzorem dla młodszych kolegów.

Po przemówieniu Naczelnika, Burmistrz miasta Dr Billet, delegat kraj. Związku ochot. straży pożarnych, po odczytaniu mandatu przemówił ze swej strony jako długoletni Prezes Towarzystwa straży pożarnej, podniósł położone zasługi korpusu straży wobec miasta i zachęcał straż do dalszej służby wobec swoich współobywateli, a jubilatów prosił o pozostanie nadal w czynnej służbie jak długo im sił starczy, bo jest przekonany, że ochoty im nie braknie. poczem każdemu osobno przypiął odznakę i wręczył odnośne pisma Związku, upoważniające ich do noszenia tychże.

Po tym akcie uroczystym przemówił do obecnych były Naczelnik straży, a obecnie Zastępca Burmistrza Stanisław Wesołowski w krótkich a ciepłych słowach, przypomniał jubilatom minione czasy, kiedy musieli przechodzić wiele przykrości, ażeby zwalczyć apatyę, na jaką złoczowska straż pożarna w początku swego założenia była narażoną i dodał, że obecny jej rozwój i wzorową organizacyę zawdzięcza straż jedynie wytrwałej pracy i gorliwości w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków, że obecnie ta humanitarna instytucya nietylko cieszy się uznaniem Reprezentacyi miejskiej ale szacunkiem współobywateli i okolicznych mieszkańców.

W końcu podziękował Mikołaj Wiśniewski, jako najstarszy wiekiem z pomiędzy odznaczonych, za uznanie jakie ich w dniu dzisiejszym spotkało oraz zapewnił, że pod tym sztandarem, pod którym przez ćwierć wieku stali, wiernie stać będą tak długo, jak długo im sił starczy do spełnienia przyjętych na siebie obowiązków, wierni dewizie strażackiej „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!“ będą zachętą dla młodszych towarzyszy.

Po przemówieniu muzyka strażacka zagrała „Jeszcze nie zginęła!“ a korpus opuścił salę.

Świadkami tej pięknej uroczystości była liczna publiczność, współobywatele, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych i miejscowych stowarzyszeń.

Zaproszenie do przedpłaty rozesłała Redakcya czasopisma *Strażak*, które zacznie wychodzić w Warszawie (Nowy Świat 16).

Miesięcznik ten poświęcony jest sprawom pożarnictwa i kwestyom związek z nim mającym; interesom straży pożarnych, ich rozwojowi i postępowi.

Prenumerata za dwanaście zeszytów, objętości 2 do 3 arkuszy druku wynosi rocznie jeden rubel bez przesyłki, z przesyłką pocztową rubel i 25 kop.

Powiatowe kursa pożarnictwa. Wydział krajowy uznając w zupełności potrzebę zaprowadzenia powiatowych kursów pożarnictwa i mając na uwadze korzyści, jakie przysposobienie zastępu ludzi zdolnych do kierowania obroną pażarną krajowi przynieść może, przesłał przy okólniku z dnia 3. stycznia 1901 roku L. 69121/ex 900 Wydziałom powiatowym w Galicyi odpis projektu organizacyi tych kursów (Nr. 1. *Przewodnika pożarniczego* z dnia 1. stycznia 1901) zalecając go rozwadze Wydziałów powiatowych celem zaprowadzenia takich kursów w każdym powiecie.

Alkoholiści przed sądem. W artykule pod tym tytułem, zamieszczonym w *Słowie polskiem* czytamy: Zbrodniami, nie schodzącemi z repertoaru sądów przysięgłych i orzekających są: podpalenie, zabójstwo, ciężkie uszkodzenie ciała i kradzież. Otóż zbrodniarze tych kategoryi, jeżeli zbada się dokładnie ich *habitus* fizyczny i intelektualny, pochodzą przeważnie z rodzin opilców, są najczęściej sami nałogowymi pijakami, albo dopuścili się czynu w stanie opilstwa, lub podniecenia trunkiem. Nader rzadko zdarza się, aby podpalacz, wzniecając pożar, był zupełnie trzeźwym.

VI. Poczta Redakcyi.

A. M. w B. Telefon jest wynalazkiem końca wieku XIX. Pierwszy wpadł na pomysł możliwości przenoszenia mechanicznego dźwięku na znaczną odległość Graham Bell (telefon magnetyczny). Rozwinął i udoskonalił Bell'a aparaty Edison, twórca telefonu elektrycznego. (Rok 1875). Zapałki fosforowe wynaleziono w r. 1833, zapałki bez fosforu w r. 1848.

Kalendarz strażacki na rok 1901 nie wyszedł!

Przewodnika „Kółek rolniczych“, organu Zarządu głównego tychże Kółek i jedynego popularnego pisma rolniczego, Nr. 2. zawiera następującą treść: Obowiązek i interes. — Omłot i czyszczenie koniczyny. — Rady doświadczonego sąsiada. — Rolnictwa także uczyć się trzeba. — Z doświadczeń włościańskich. — Sprawozdanie z uprawy soi. — Ekwiwalent. — Sami sobie. — Spółki oszczędności i pożyczek. — Kronika oraz informacye. — Sprzedaż otręb w magazynach wojskowych. — Opłaty przewozowe otręb na c. k. kolejach państw. — Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.